

FRANQUEO A PAGAR CUENTA 313 TAMPA REDUCIDA CONCESSION 1844

GŁOS POLSKI

Diario oficial de la Colectividad Polaca

Redakcja i Administracja: **Buenos Aires, Calle San Jose 1451.**
U. T. 23, Baza Ochoa 7047.
Oficjalna Administracja na Retiro: Leandro N. Alem 484, w lokalu Patronatu Polskiego, Telef. (Retiro) 81 — 0112.

Redaktor przyjmuje od godz. 6-ej do 8-ej wiecz.
Warunki prenumeraty dziennika: Rocznie 20 pesos, półrocznie 12 — kwartalnie 6 —, miesięcznie 2 —
Warunki prenumeraty tygodnika: Rocznie 5 —, półrocznie 3 —, kwartalnie 1.50.
Dla członków Federacji "Dom Polski" cena o 25 proc. niższa.

BUENOS AIRES

Piątek 24 Listopada 1933 r.

CENA NUMERU 10 CENT.

Nr. 865.

Katastrofalny pożar w Kalifornii

Czyż zwyciężając... mielibyśmy przegrać?

Przez wiadomo który przekonywujemy się, że dla niezwykłych i odwadnie broniących interesów emigranta, na wyjazd nie ma miejsca. A najtragiczniejsze w tym wszystkim to, że emigranci nie życzą sobie, aby dane pismo było niezwykłym obywatelom wzrokiem patrzeć na jedno, jak na drugie; kładą nam żadną załatwienie, ani pomocy w walce z zorganizowaną i zasobną w gotówkę paczkę oszustów; wreszcie niedowierzają, co pisze niezwykłe pismo i głucho są na jego ostrzeżenia, a nawet na stracie swych ciężko zapracowanych pieniędzy zaczęły podpisywać na wszystko i wszystkich (a zwłaszcza na społeczne orga- nyzacje) do tego ich w porę nie uprzedziło.

Paasadena, 23. Ogień, który w wtorek wybuchł w strefie posiadłości bogaczy, po tymczasowym otumieniu go, wybuchł na nowo i rozszerzył się aż do miejscowości Tajunga, na której znajdują się pola rozrywki i sanatoria.
Do tego czasu góra 2 tysiące hektarów ziemi.
Wśród szkół wyższych figuruje liczne domy a wartość ob- jektów zniszczonych dochodzi do milionów dolarów.
Ponad tysiąc ludzi walczy na- dźwiękami, przy przeszkodzie utrzenia się płomieni, które wnoszą się ponad 200 stóp, tak, że są widoczne z Los Angeles, które znajduje się o 20 mil.

Władze wydały rozkaz ewakuowania chorych ze sanatoriów.
Paasadena 23. Pożar, który w wtorek wstąpił, który wybuchł, przerażając zapaleniem zniszczeniem rezydencji sławnych gwiazd fil- mowych i milionerów, 190 ludzi z brzydad gaszenia znalazło się w poważnym niebezpieczeństwie.
Paasadena 23. Wysłano pośpiesznie samochody ciężarowe, by wy- dostać 190 ludzi zagrożonych przy gaszeniu pożaru.
Dotychczas udało się ocalić 90 ludzi, płomienie nie pozwały na dalsze przybliżenie się.
Zachodzi obawa, że sto ludzi, których brak, otoczyły płomienie które obecnie rozszerzają się w trzech punktach.
Straż pożarna walczy bezu- działnie, by powstrzymać pochód pożaru, który obecnie znajduje się o jakie kilkadziesiąt jardów od pierwszych domów miasta Toun- gu.

Paasadena 23. Funkcjonariusze- stwo oświadczyli, że 190 lu- dzi, którzy zważali na pożar, znaj- dują się poza niebezpieczeństwem

powiada: „Trybunał zebrał się w Lipsku, następnie w Berlinie a o- becnie ponownie w Lipsku. Ja po- dpalim reichstag i chcę wiedzieć kiedy będę zasądzony. 8 miesie- cy trwać te rozprawy i nie zgad- dam się z tem postępowaniem”.
Korzystając z rzadkiej sposobno- ści, w której van der Lubbe oka- zał się chętnym do wypowiadania się, oskarżyciel generalny Verner oświadcza, że trybunał nie wie- rzy, że działał samodzielnie i pro- si go jeszcze raz, by powiedział czy ma resztkę oskarżeń i czy miał współników. Van der Lubbe obrzydnął odpowiada: „Jest już rzecz stwierdzona, że działałem sam. Chcę aby obecnie zapadła decyzja. Możliwe mnie skazać na śmierć lub na dwadzieścia lat wię- zienia, lecz to nie może iść dalej. Nie zgadzam się na wstrącenie, ja chcę być przytem, podpalenia reichstagu. Ja go podpaliłem i chcę być sądzonym. Protestuję przeciw faktowi, że dążyłem do przeoswożenia reszty oskarżonych gdyż ja jestem wyłacznym spraw- cą. Rozchodzi się o udowodnienie że reszta oskarżonych jest winna leż to jest wykluczone. Inna- ni nie należało przenosić na inne osoby, jak to się stało”.
Następnie przewodniczący py- ta: „Czy rozmawiał pan o swym zamierzeniu podpalenia z innymi osobami?”
Van der Lubbe głosem dono- snym odpowiedział: „Moje oświad- czenia dotyczące się podpalenia nie zmieniły się i nie zmienią się nig- dy. Wy nie chcecie wierzyć, że podpaliłem reichstag a mimo to nie było rzeczy trudnej. Było kwe- stiją 10 minut.”
Przewodniczący zapytuje: „A co pan powie na orzeczenie rzeczo- znawców, którzy starają się udo-

wodnić, że pan nie mógł sam dzia- lać?”
Van der Lubbe odpowiada: „Znaczący się myśl”.
Dymitrow przerywa i zwraca- jąc się do przewodniczącego, po- wiada: „Van der Lubbe poraz setki stwierdził, że działa sam. Wam się zdaje niemożliwym, by jedna osoba mogła spowodować pożar. Znajdujemy się zatem wo- bec faktów skomplikowanych.”
Van der Lubbe podnosi się i po- wiada: „Ależ nie, sprawa jest bar- dzo prosta, ja podpaliłem sam.”
Przewodniczący w dalszym cią- gu pyta: „Dlaczego pan podpalił reichstag?” a van der Lubbe od- powiada: „Ja już powiedziałem, że uczyniłem to z pobudek oso- bistych.”
Przewodniczący: „Czy nie po- wieździł pan przy innej okazji, że chciałeś oszukać, by zgwałcić zważać naród niemiecki i wywołać rewolucję?”
Van der Lubbe oświadcza, że przy innej sposobności zacytowa no mu to samo zdanie, na które odpowiedział „tak” i obecnie od- powiada „tak”.

Z procesu o podpalenie reichstagu.

SENSACYJNE OSWIADCZENIE VAN DER LUBBEGO

Lipsk 23. Dzisiaj rozpoczęło na no- wem tem miesiące rozprawę o pod- palenie reichstagu.
Przewodniczący Banger; publi- czności nie ma tyle, co na poprzed- nich przesłuchaniach. Po kilku przemianach świadków, dość niej- szych następuje zdarzenie o wiel- kim efekcie teatralnym. Van der Lubbe wstaje, przerywa debatę i zwraca się do przewodniczącego, stawiając kilka pytań po holo- dersku, które zostaje natychmiast przetłumaczone. Van der Lubbe

niych następuje zdarzenie o wiel- kim efekcie teatralnym. Van der Lubbe wstaje, przerywa debatę i zwraca się do przewodniczącego, stawiając kilka pytań po holo- dersku, które zostaje natychmiast przetłumaczone. Van der Lubbe

zdemaskowanie b. prezesa de las Americas, Ottokara Rosarita, jako przemytnika złotych kapitałów, kto wie czy nie należących do jego klientów — emigrantów polskich?! potwierdzają słuszność stanowiska „Głosu”, jednocześnie kompromitując wszystkie te pisma, które kilka zaledwie tygodni temu zamieszczały fotografie O. Rosaritsa z honorowym artykułem, wychwalającym jego miśską zitelnią” pracując w środowisku społeczeństwa (jak wiadomo je- dyny „Głos Polski” nie tylko to odmówił umieszczenia — od- nie — jedyny „Głos Polski”, ale artykuł ten posłużył mu nośnymi danymi na swych spalalch, ale artykuł ten posłużył mu jako rozpoczecie kampanji przeciwko Banco de las Americas i os- trzeżenie przed nim emigrantów) — jednak przy dotychczasowym nastroju kolonji i zainteresowaniu się naszą akcją ogółu emigrant- tów, otwarcie przyznać musimy, że wygraszy — przegramy. Bóg przecież nam nie o papierowe, ani nawet sądowe zwycięstwo ch- ciedzi nam nie o papierowe, ani nawet sądowe zwycięstwo, z którego dni — chodzi nam o zwycięstwo efektywne! Zwycięstwo, z którego zdobyłoby skorzystałaby szara brzo- wychodząca kł. ta, która zaw- zdy obcy ostrzeżeniem „Głosu”, w porę zdążyłaby swę ciężko za- pracowane oszczędności zabezpieczyć!
Zwycięstwo nasze faktycznie będzie wtedy, kiedy już ostatnie peso polskiego emigranta zostanie wydarte z sachlanych i niepew- nych rąk nieuczynych instytucji.

Wtedy, kiedy wszystkim w błąd wprowadzonym kolonistom od- dane będą wydubione od nich pieniądze.
Dla takiego zwycięstwa „Głos Polski” podjął walkę i o takie zwycięstwo walczyć jest zdecydowany aż do ostatka.
„Głos Polski” wrota tej bramy zwycięstwa otworzył.
Czy przez nie przejdzie nasza brać wychodząca — zobaczymy.
Ostatecznie zwycięstwo „Głosu Polskiego” leży w jej ręku.
St. K.

Wtedy, kiedy wszystkim w błąd wprowadzonym kolonistom od- dane będą wydubione od nich pieniądze.
Dla takiego zwycięstwa „Głos Polski” podjął walkę i o takie zwycięstwo walczyć jest zdecydowany aż do ostatka.
„Głos Polski” wrota tej bramy zwycięstwa otworzył.
Czy przez nie przejdzie nasza brać wychodząca — zobaczymy.
Ostatecznie zwycięstwo „Głosu Polskiego” leży w jej ręku.
St. K.

Wtedy, kiedy wszystkim w błąd wprowadzonym kolonistom od- dane będą wydubione od nich pieniądze.
Dla takiego zwycięstwa „Głos Polski” podjął walkę i o takie zwycięstwo walczyć jest zdecydowany aż do ostatka.
„Głos Polski” wrota tej bramy zwycięstwa otworzył.
Czy przez nie przejdzie nasza brać wychodząca — zobaczymy.
Ostatecznie zwycięstwo „Głosu Polskiego” leży w jej ręku.
St. K.

SMUTNA STATYSTYKA URZĘDU MIĘDZY NARODOWEGO BIURA PRACY

4.240.000 MŁODOCIANYCH BEZ ZAJĘCIA.

Genewa 23. Międzynarodowy U- rząd Pracy wydał statystykę mł- doberociem młodoletnich w gło- wnych państwach.
Według tejże 7 milionów bez- robotnych, jakich میلی Niemy w r. 1932 jest 1.750.000 ponie- jąc lat 25.
W Stanach Zjednoczonych lic- ba młodoletnich bez zajęcia w r. 1932 spadła na 2.100.000.
W Anglii w miesiącu maju b.

liczba młodoletnich bezrobot- nych między 14 a 18 rokiem ży- cia wynosiła 140.000.
We Włoszech w r. 1932 było 250.000 młodoletnich bezrobot- nych między 12 a 18 rokiem życia.
Międzynarodowy Urząd Pracy zwraca uwagę na ten stan i zar- nacza, że jest rzeczą konieczną podjąć kroki sformułowane przez podane cyt. Dyktowała bezczynność wielkiej części mł- dozień jest dla społeczeństwa o- wiele większym niebezpieczeń- stwem, niż bezrobocie dorosłych.

Chyba dlatego, że nie pomagają „Głos Polski” w akcji dema- sowania oszustów nie mieli słusznosci. Jest to kwestja ich ka- lifierii finansowej i etyki.

Chyba dlatego, że nie pomagają „Głos Polski” w akcji dema- sowania oszustów nie mieli słusznosci. Jest to kwestja ich ka- lifierii finansowej i etyki.

Chyba dlatego, że nie pomagają „Głos Polski” w akcji dema- sowania oszustów nie mieli słusznosci. Jest to kwestja ich ka- lifierii finansowej i etyki.

Chyba dlatego, że nie pomagają „Głos Polski” w akcji dema- sowania oszustów nie mieli słusznosci. Jest to kwestja ich ka- lifierii finansowej i etyki.

RODACY! POPIERAJCIE KOMITET POMOCY BEZROBOTNYM

Ofiary w gotówce i w naturze składają: W Federacji „Dom Polski” c. San Jose 1451 tel. 23 — 7947, w Patronacie Polskim Av. Leandro N. Alem 484 tel. 31 — 6112, oraz uo- woznaczony delegatom poszczególnych Towarzystw. Ofiary w gotówce na rachunek „Komitetu Pomocy Bezrobotnym” w Banku Polskim P. K. O. Av. Leandro N. Alem 484.
Apelemy do Sz. Rodaków, by spletyli z pomocą i m. u. i. braciom którzy żyją w nędzy za pośrednictwem Komitetu kołaczą do ofiarom publicznie.

KRONIKA MIEJSCOWA

WIELKA KRADEŻ OPOŃ GUMOWYCH

W składzie opon samochodowych przy ul. Rivadavia 6889 do konali nieznan sprawcy wielkiej kradzieży.

Między godziną 2 a 6 ubiegłej nocy robiono szalone żądanie składu i stał się wzięziono opon. Dla zahowania tak wielkiej ilości szkodliwej musieliśmy do dyspozycji samochodów ciężarowych.

Wartość skradzionego towaru podaje właściciel na 10 tysięcy pesos.

Przy kradzieży tej niezrozumiałym jest jak w mieście tak ruchliwym, będącym centrum dzielnicy Caballito, można było tak wielką ilość towaru tak pojeźnonych wnieść z lokalu nieopatrzonego.

STRZAŁ DO WŁASNEGO OJCA

Władze policyjne w pobliskiej miejscowości Ramos Mejia zajęte są rozwiązaniem miejscowego dotychczas wypadku ojcobójstwa.

Według opisanego protokołu wynika, że między 43 letnim ar-

strajkiem Gernova a jego 19 letnim synem Jénefen doszło do jakiejś kłótni rodzinnej, w wyniku której ojciec miał zamiar zabić syna. Tenże, jak podaje, pochwycił wówczas rewolwer, w zamiarze umstraszania ojca. — Olejce rzucił się na syna, by go rozbroić i wtedy rzekomo padł strzał, który ranił ciężko ojca w okolice brzucha. Ofiarę umieszczono w szpitalu Alvarez.

NAPAD RABUNKOWY

Weszorał po północy na wraça Jacego do domu Oskara Giacini na ulicy Venezuela około numeru domu 4119 napadło dwóch bandytów, którzy pod groźbą rewolwerów odebrali mu portfel zawierający 800 pesos, pozostawiając mu 55 bilietów loteryjnych, po czym nieopatrzeni przez nikogo zbiegli.

Napadnięty udał się na 10 komisariat, gdzie zrobił doniesienie, podając swą stratę na ogólną kwotę 2.000 pesos.

KATASTROFA LOTNICZA

Weszorał rano blisko szkoły ka deckiej w San Martin wydarzył się nieszczęśliwy wypadek lotni-

czy. Pilot por. Chueca wznosił się na aparacie Auro 110. H.P. do lotu świeżego, zabierając ze sobą podopiecznika Silva, który pierwszy raz w życiu brał udział w locie do przestworza. — W pewnej chwili aparat dostał się w tzw. korkociąg i porwał umie gnie spadał. Por. Chueca, który cieszył się stawać dobrego pilota, zdołał opanować aparat, lecz był a blisko ziemi. Kola tak silnie uderzyły o grunt, że aparat kilka krotnie się przewrócił i rozbił. Z pod aparatu wydostano obu

oficerów, których chwilowo przewieziono do Collegio Militar. Stan ich jest dość groźny, gdyż oprócz ran wewnętrznych odnieśli poważne wstrząsy i naruszenie organów wewnętrznych.

PODZIEREKOWANIE

Zarząd Związku Polaków w Berrisso składa tą drogą serdeczne podziękowanie pp. Balowej, Wyższej, Ruszczykowej, Vorquez Kamińskiej, Potytkowej, oraz pp. Nowekowi, Szymańskim, Prochownikowi i Kublerkom za przygotowanie kosztjumów dla dzieci i za wypytanie rzeczy potrzebnych do odegrania sztuki, podczas Rożmicy Niepodległości Polaki.

Bank P. K. O. Polska Kasa Opieki S. A.

Podaje do wiadomości, że począwszy od dnia 1 stycznia 1934 r. bldzie płacić od wkładów na książeczki oszczędnościowe 3 procent.

DYREKCJA

Buenos Aires, dnia 22 listopada 1933 r.

Wiadomości Telegraficzne

DOOKOŁA KONFERENCJI ROZBROJENIOWEJ

Parż. Powrócił z Genewy minister spraw zagranicznych Paul Bonecur, który wyraził się, że rozbrowienie nie jest kompletnie pogrzebane.

Dołd, że wymiana zdań nastąpi przez ministerstwa spraw zagranicznych.

Postawy możliwego załtwienia — rzekł — istnieją zawsze w Genewie. Nasze poyceje z 14 października zostały ocalone, czyli to, czego można było wymagać przy obecnych stosunkach. Załatwienie różnie międzynarodowych odbędzie się przez odnośne mini-

sterstwa spraw zagranicznych.

WŁOCHY ZGADZAJĄ SIĘ NA MYŚL POROZUMIENIA SIĘ POSZCZEGÓLNYCH PAŃSTW MIĘDZY SOBĄ.

Rzym 23. Agencja Stefani podała do wiadomości następujący komunikat: Komitet wykonawczy komisji rozbrowienia uchwalił wczoraj odroczenie zwolnienia komisji generalnej do połowy stycznia, polecając mocarstwom, by przystąpiły do rokowań między sobą.

Taka decyzja przyjęta została wśród sfer odpowiedzialnych we Włoszech z zadośćuczynieniem

gdyż widzą w niej naturalny wynik rozwoju wypadków.

W BURDES ŚCIEŃTO MOR — DERCE.

Budeos 23. Dziś ścieńto tu na gilotynie osobnika, którego skaza no na śmierć za wymordowanie swej rodziny, złożonej z teściowej żony, dwojga dzieci i stryja.

Mordercę odprowadzono pod gilotynę ubranego w czarną szatę, przeznaczoną dla ojcobójców.

dwoch urzędników miejscowego nieszczęścia.

Postawiony spłądował stryja. Następnie udarli się do Cárdena gdzie zabili jedynego obo-

Wojśka federalna wystrzeliła na pościg. Meksyk 23. Prasa podaje, że Gwadalajara, partyzanci odparli tam stam Jalisco, który podjął politykę przeciw władzy, napadli na redakcję dziennika „El Diario”, który poparł partyzantów, niszcząc dotychczasowe przedsięwzięcie.

ROZRUCHY W MEKSYKU

Veracruz 23. Banda powstańców wpadła do miasta Chico, w prowincji Veracruz, zabijając

Te same informacje podają 10 osób odnoto rany —

Obecnie wojska federalne mają wszystkich reżanaj pa-

HALLO! UWAGA!!! HALLO!

SZKÓŁKA POLSKA W DOCK — SUD

przy Towarzystwie Polskim ul. Billinghurst 1767

urządza dnia 25. XI o godzinie 9 -ej wieczorem z okazji

ŚWIĘTA NIEPODLEGŁOŚCI

Zakończona Roku Szkolnego

WIECZÓR PIESNI, SŁOWA I TAŃCA

w następującym porządku

PROGRAM

1. Przemówienie oficjalne Reprezentantów R. P.
2. Deklamacja „Rok Szkolny” — Halina Zabłocka
3. Deklamacja „Kto jesteś” Etor i Aniela Myślińska
4. Przemówienie ucznia — Stefana Bojki
5. Taniec krakowski w wykonaniu dzieci szkółki.
6. Taniec kosański w wykonaniu pp. Myśliński i Zabłocki.
7. Przemówienie przedstawiciela Rady Rodz. p. Dabicki.

III

Obrazek sceniczny.

WESELE KRÓLEWNY SĄTKI

1. Kazią: — Halina Zabłocka
2. Chrabązecz: — Danuta Jalkowska
4. Marszałek: — Antoni Dembielski
4. Mechomor: — Edward Dembielski
5. Kwiaty: Aniela Myślińska, Stasia Młynówna, Lola Sidorowicz i Heiuta.
6. Królowicz: — Henio Szurgot.
7. Gajowy: Henio Gwiaździński.
8. Nauczycielka: — p. Emilia Maliszewska.
9. Żołnierz: — Wiktorja Tezłuk i Henryk Król.

IV

ŁALECZKA Z SASKIEJ POROCALANY

- Obrazek sceniczny w jednym akcie.
Obsada osobników K. S. Strzelec
1. Łaleczka: — Regina Maliszewska
 2. Pierrot: — Józef Króweżyk
 3. Arlekin: — Suljan Pozniak
 4. Niedźwiędź: — Władysław Pieróg.

V

!!! ZABAWA TANECZNA !!!

z konkursem Polki, Walec i Tanga.

LOTERJA — STRZELNICA

Na powyższe święto zaprasza wszystkich Rodaków i Rodaczki

RADA NAUCZYCIELSKA SZKÓŁKI

Dochód przeznaczony na wycieczkę szkolną i zakupy dla niezmożnych dżniwy szkolnej.

Do tańca przystępować będzie orkiestra p. Szczygła, który ofiarował bardzo dogodne warunki.

Bufet obficie zaopatrzony w zarządzie pp. Rolakich, którzy łaskawie zaoferowali 25% z czystego dochodu na szkołkę.

Wstęp: Panowie 1 peso; Panie bezpłatnie.

RADA RODZICIELSKA

WIELKIE ZEBRANIE NADZWYCZAJNE

KOLA KOBIET

przy Federacji „Dom Polski”.

Uprzasza się Sz. Członkinie o jaknajliczniejszą przybytność

godzinie 18.30 w niedzielę.

Zarząd

WIELKĄ MAJÓWKĘ

Towarzystwo Polskie w Llavallol przy ul. José Hernandez 17

w dniu 10 grudnia r. b. urząda

WIELKĄ MAJÓWKĘ

w laski „TOLEDO”, na którą zaprasza wszystkich rodaków

czątek punktualnie o godzinie 9 -ej rano. —

UWAGA!

Orkiestra doborowa. Bufet obficie zaopatrzony. Dojazd do miejscowej Temperley omnibusami, aż na miejsce majówki. —

Omnibusy kursują co 15 minut.

Za Zarząd Prezes. Podróż.

DO RODAKÓW Z ROSARIO I OKOLICY!

Selekcja Sportowa „POLUS” przy Tow. Polakim San Nicolas

ZAPRASZAMY! Wszystkie Rodaczki!

— NA —

WIELKĄ ZABAWĘ

Inteższej Selekcji Sportowej „POLUS”, która odbędzie się

SOBOTE DNIA 25 LISTOPADA, o godz. 21. punktualnie w

Tow. Polakim San Nicolas 831.

Jeśli chcesz mieć spędzić wieczór w gronie twych bliźnich

zapomnieć o troskach...

PRZYJDŹ... ZOBACZ... A PRZEKONASZ SIĘ.

UWAGA: — Do zabawy przystępować będzie orkiestra pod

przewodnictwem p. prof. St. Deckerta

CZESCI! KUMISJA SEKROJI SPORTOWEJ

Zwalczamy Oszustów!

OSTRZEŻENIE!

Patronat Polski w Buenos Aires przestrzega niniejszem emigrantów polskich przed Agencją sprzedaży kart okretowych i wymiany pieniędzy, mieszczącej się przy ul. Reconquista nr. 231 w Buenos Aires.

Zachodzą częste wypadki, że wychodzący policycy są tam oszukiwani, szczególnie przy wymianie pieniędzy. Reemigrantowi Maciejowi Racowski sprzedano tam półmilionowe angielskie zamiast złotych funtów esterlingów, przyczem poniosł stratę około 800 pesos. Z polskiej Stołecznej Buenos Aires otrzymaliśmy urzędowe zawiadomienie, że agencja ta była już procesowana wielokrotnie za różne oszukaństwa.

Zapamiętajcie sobie dobrze ten adres i jeden niechaj przestrzega drugiego, aby nie paść nowymi ofiarami!

Patronat doradza reemigrantom, aby byli ostrożni przy zakupie kart okretowych i przy wymianie pieniędzy. Należy udawać się tylko do starych, ogólnie znanych i wielkich przedsiębiorstw.

Kierownik Patronatu Polskiego w Buenos Aires.

Pierwszy Polski Zakład Krawiecki

C. CORRIENTES 4001 — U. T. 62 — 6198

Szję parafurtę z najlepszego towaru angielskiego w cenie od \$ 49.— Uszyte ubrania z materjału kiljenta od \$ 25.—

Mówi się po polsku i rożnijką.

Restauracja „BRISTOL”

PASTEUR 441 PASTEUR 441

Czego brak w Argentynie? — Brak jest dobrej europejskiej, a ściślej mówiąc polskiej kuchni. — Polacy! Urośnijcie odwagę! Niezależnie od każdego „BRISTOL” i tam spójcie obiady, a zostaniecie stałymi klientami! Jesteśmy tam szczerze, zdrowo i tanio. Proszę się przetestować!

Restauracja „BRISTOL”

PASTEUR 441 PASTEUR 441

Biuo Tłómaczeń i Porad Prawnych

ZYGMUNT BIALOBRZEZKI

TŁÓMACZ PRZEJĘTYCH, DYPLOM UNIWERSYTETU W BUENOS AIRES

Tłómaczy wszelkie dokumenty, sporządza pełnomocnictwa, akty rejestralne, podania, listy filijni nieznajomych języka hiszpańskiego i niemieckiego porad prawnych.

CHILE 427 Telefon 33, Av. 6388 CHILE 427 Buenos Aires

ZA MARNE 50 CT. ZDOBYWASZ SOBIE SE RDECZNY PRZYJACIELA, KTÓRY CO TYDZIEŃ DO CIEBIE PISUJE.

KRONIKA ŚWIATOWA

Uśmiercił się siłą własnej woli

Donoszą z Londynu: — Sto lat nad Tamizą, która w ostatnich czasach stanowi centralną spiżarnię naukową, przeżył dramatyczne zdarzenie. Wobec zmiany nie tylko sfery wiejskich spirytystów, ale także ludzi, stojących zdale od grzechu. Oto znany okultysta William Wilson zapowiedział kolęzietowi spirytystycznemu, że następnego punktualnie o godzinie 8 wieczorem umrze. Zgon jego nie był ani wynikiem choroby, ani samobójstwa bronią, gazem i t. d., lecz zabije się on siłą własnej woli.

Zapowiedź tę uważano za tak nieprawdopodobną, że przyjaciele Wilsona nie ulegli niczemu, aby jego fantastycznej śmierci mogło zapobiec. Następnego dnia o godzinie 7.50 przyszedł Wilson spójnierz i zrównoważony jak zawsze, do klubu spirytystów, usiadł w fotelu i patrzył przed siebie nie poruszając w jeden punkt. Spirytysty odnosił się do eksperymentu Wilsona jak do fanfanonady, która da później temat do dobrego humoru. Wyciegnęli zegarki i zaczęli i obserwowali bieg czasu. Wreszcie wskazówka zatrzymała się na godz. 8-ej.

Postać Wilsona, ani twarz jego nie wykazywały żadnych zmian godnych zmian. Minęła minuta i jeszcze minuta — i oto nagle Wilson runął na ziemię. Dwaj lekarze rzucili się na pomoc. Było już za późno, Wilson nie żył. — Zmarł, według orzeczenia lekarzy

— na atak serca, spowodowany autoungestją. Towarzystwo było skonsternowane. Przewidywaliśmy wyrzucano sobie, że dopuszczono wogóle do takiego eksperymentu. W Anglii jest każdy rodzaj samobójstwa traktowany, jak morderstwo. Jeżeli samobójca umiera, wdrażają władze szczegółowe śledztwo. Wyrzuciła się zatem kwestja, czy śmierć Wilsona można podporządkować pod definicję samobójstwa.

Wysłuchano opinii szeregu rzeczoznawców. Zdania były podzielone, lecz znalazła się pewna ilość lekarzy, którzy wypowiedzieli się za możliwość samobójstwa nocy autoungestji. W każdym razie literatura kryminalna, ani medycyna nie zanotowały poprzednio takiego wypadku.

Wówczas przypominano sobie, że William Wilson był uczniem indyjskich jogów.

Jak wiadomo wiedza ich polegała przede wszystkim na systematycznym kształceniu własnej woli, doprowadzającemu wyznawcę do istniejącej siły i opowania ducha. Wiadomo, że siła ta pomaga jogom do porażania się w sen kateleptyczny i do poostawiania w tym stanie przez szereg dni a nawet tygodni w trumnie pod ziemią. Działalność serca i płuc jest tak minimalna, że ciło ogarnia martwość. W tym stanie staje się odżywianie się zupełnie zbędne, a zapas powietrza w trumnie wystarczy na bardzo

długi czas. Bywały wypadki, że hinduscy fakirzy pozostawali pod ziemią w śnie kateleptycznym na wet do 50 dni i wreszcie później do życia. Władze angielskie przeprowadziły nawet zmienny eksperyment. Przez 40 dni pilnowali grobu takiego fakira żołnierze angielscy i indyjscy, kontrolowani przez lekarzy. Oszustwo było w tych warunkach zgola wykluczone. Po upływie tego czasu wydobyli fakira z grobu, i wprawdzie nieprzytomnego, ale żyjącego — i przywrócono mu zdrowie. W innym wypadku, tyczącym się najstarszego fakira świata. Go-windami, stwierdził nezozy europejski, Francuz, prof. Jacolliet — że ów jog leżał pulech 50 dni w trumnie pod ziemią. Wilson powiedział się jeszcze dalej — umarł siłą własnej woli.

DZIESIĘCIOLECIE WYZWOLENIA TURCZYŃKI

W tych dniach, począwszy od 29 ub. m., Nowa Turcja obchodzi wielkie imponujące uroczystości dziesięciolecia istnienia swej republiki. Nowe turki państwo jest dziełem jednego człowieka, Kemala Paszy, który w jednym 10-letnim obywatelstwo, co wieki wroni zniszczył. On, z chorego kraju stworzył nowoczesny, zdrowy organizm państwowy, którego rozmiar i rozwój sił we wszystkich dziedzinach umni pomonąć całym światu.

Bezspornie najwięcej błogosławione owoce tego odrodzenia państwa i reform zbierają kobiety turkickej, a zawdzięczają to w

Najwięcej dostosowany do dzisiejszej generacji Najnowocześniejszy sposób leczenia

LECZENIE WSZYSTKICH PRZEWLEKLYCH ZEWNĘTRZNYCH CHOROBY PRZEZ SPECJALISTĘ — LEKARZA LUB LEKARKE, BARDZO TANI I W MIESIĘCZNYCH RATACH, TYLKO W KLINICE "CANALE". — NAJNOWSZE ELEKTRYCZNE APARATY SYSTEMU PROF. ZANDER REUMATYZM, KOLKI, ZEWNĘTRZNE I WEWNĘTRZNE CHOROBY LECZYMY SZYBKO I PEWNI. — SPECJALISTKA LEKARKA DLA CHOROBY KOBIECYCH: PERJODY, ZAPALENIE, NIE PŁODNOŚĆ, OPŁAWY, CHRONICZNA NIEMOC LTD. NERWA NIEMOC, SŁABOŚĆ ITP. — PIERWSZA WIZYTA \$ 3.— MGWI SIĘ PO POLSKU. — GODZINY PRZEJĘĆ OD 9 DO 12 I OD 3 DO 9 WIECZOREM. W NIEDZIELĘ I ŚWIĘTA OD 9 DO 12 W POŁUDNIU.

CLINICA CANALE

Kinesiterapia

LAVALLE 410

BUENOS AIRES

ni, pełny udział w życiu publicznym. On to bowiem wyzwolił je z niewoli wickowej, otwierając bramy wzięcia hakowej — na słoneczność, co jeszcze parę lat temu było nie do pomyślenia. Niedawno niewolnica, której nie wolno było samowolnie opuszczać murów haremu, skazana zupełnie na luskę i nielaskę mężczyzny, świego jedynego pana i władcy — dzisiaj kobieta turkickej bierze czyn-

ny, pełny udział w życiu publicznym. On to bowiem wyzwolił je z niewoli wickowej, otwierając bramy wzięcia hakowej — na słoneczność, co jeszcze parę lat temu było nie do pomyślenia. Niedawno niewolnica, której nie wolno było samowolnie opuszczać murów haremu, skazana zupełnie na luskę i nielaskę mężczyzny, świego jedynego pana i władcy — dzisiaj kobieta turkickej bierze czyn-

czystościach dziesięciolecia — ko biety turkickej najradośniejszej i z tywa wdzięcznością dla Kemala Pa sy obchodzą to święto nowej, odrodzonej ojczyzny, bo występują na par pierwszy jako wolne, swia dome swych praw obywatelki.

PRODUKUA CUKRU SPADŁA O 65 PROCENT.

Tegoroczna kampanja cukrowicza rozpoczęła się w cukrowni opaleniczej w dn. 17 b. m. i trwać będzie około 7 tygodni. Produkcja cukru spadła o 65 procent, dlatego urochomiona jest dyna cukrowa w Witoszycach rozpoczęła kampanję w dniach najbliższych, która trwać będzie około 4 tygodni.

Akuszerka

MARIA Z. de MESEOFF
Specjalistka od porodów i wszelkich chorób pokrewnych
Przyjmuje "specjalistki" na czas choroby
Godziny przyjęć: od 1-szej do 8-ej wieczór
Calle Sarmento 2637
U. T. 47, Cuyo 4738

Dr. JAIME FAVELUKES
Specjalista chorób wewnętrznych
Przyjmuje tylko w trzech chorobach
PASO 537 U. T. 47. 4706

Dr. Józef Gerskowicz

Lekarz unj. irz. obywateli polskich i szpitala Alvarez
Choroby żołądka, wątroby, płuc, serca, osłabienie, reumatyzm astma.
Godziny przyjęć: od 3- 5 i 7 - 8.
LARREA 360 U. T. 47, Cuyo 8720

Jedyna prawdziwa Polska Klinika Dentystyczna

Upowiastan Rosj. Department Narodowy Zdrowia
Dyr. D-r M. WEINBERGA
Ze Lwowa — Lekarz-Dentysta
Pierwszy i jedyny Polak lekarz-dentysta dyplomowany przez Uniwersytet Argentyński
U. T. 62, (Mitre) 6652
CORRIENTES 3370
Rwanie i leczenie zębów bez bólu
Sztuczno zęby z najlepszego materiału po cenach dostępnych.
Gwarancja długotrwala. — Porady bezpłatne. — Przyjezdnych z prowincji zabieramy się natychmiast.
Godziny przyjęć: od 1-szej do 9-jej wieczorem.
W niedziele i święta od 9-jej do 12-jej.

Dział lekarski

ZAKŁAD LEKARSKI ABASTO

obsłużony przez 10 lekarzy specjalistów chorób wenerycznych
KREW — PŁUCA — ŻOŁĄDEK — JELITA — NERKI — SZKIEŁO — CUKRYCZA — ASTMA — REUMATYZM — PRZETKILNY I ŻYŁAKI BEZ BÓLI I OPERACJI — PROMIENIE X — DIATERMIA — PROMIENIE ULTRA FIOLETOWE ELEKTRYCZNOŚĆ

PORADA \$ 2.— PORADA \$ 2.—

Leczenie chorób wenerycznych

metodami nowoczesnymi, absolutnie bez bólu.

SYFILIS — SKÓRNE 600 — 914.

CHOROBY OSTRZE
WZROZCZKA ostra i chroniczna i jej komplikacje
REPERNE WYŁECZENIE A B O N A M E N T
TYPIKA OSTRZE \$ 40. tygodniowy \$ 5.—

PORADY DARMO Godziny przyjęć: 10 — 12 i 15 — 21

Corrientes 3284, 2 p

Naprzeciw kołej podziemnej Lacroze (stacja Aguero) i Mercado Abasto

DR. S. SCHAPELSON

Po wzięciu pierwszorzędnych nowoczesnych klinik w Paryżu, Berlinie i Warszawie, zaczyna od dziś przyjmować pacjentów osobliście w swej klinice.

CHOROBY WEWNĘTRZNE, WENERYCZNE, PŁC, SERCA, ŻOŁĄDKA, KRWI, CZY I PRZEWIĄTLENIE

Przyjmuje w dnice powszednie od 14 do 16 i od 20 do 21. W niedziele i święta od 8 do 9 rano. Dla robotników znika w sobotnie. Rozmawia się po polsku, rusku, ukraińsku i litewsku.

CHILE 1228 U. T. 38 — 1786

PIERWSZA KLINIKA POLSKA

Calle CORRIENTES 3147

Dyrektor Dr. ALPEROWICZ

dyplomowany w Rosji i Argentynie. Chirurg szpitala Florio S. III

Chorowca — Choroby weneryczne i kobiece — Promienie X

Ultravioletowe — Diatermia

Wizytę po polsku. Ordynuje od 16 do 19, w niedziele od 9 do 11

Dojazd: Subterraneo Lacroze i tramwaju: 56, 26 i 12.

Clinica "SLAVIS"

DROGI MOCZOWE
BLENORRAGIA — TRYPER
z wszystkimi komplikacjami
SYFILIS 606 — 914

Leczenie nowoczesne i pewne. — Choroby wewnętrzne. — Analiza krwi i moczu. — Panie badają lekarze specjaliści. — Ułatwienia w uszczelnieniu honorarium. — Mówi się po polsku, rosyjsku, ukraińsku i niemiecku.

KLINIKA "SLAVIS" Dra CARDARELLI

Godziny przyjęć: od 10 do 12 i od 3 do 8.

SAN MARTIN 522, H. p. U. T. 31 — 1619

Dr. LUIS GIMENEZ

Specjalista w porodach i w chorobach kobiecych

Godziny przyjęć — 14 - 18.

TACUARI 1330 U. T. B. O. (23) 7838

KLINIKA DENTYSTYCZNA "Modelo"

Dyrektor: Dr. Muchnik

Szybkie leczenie i rwanie zębów bez bólu. — Porady bezpłatne.

SANTA FR. 3311, BUENOS AIRES

AKUSZERKA POLSKA

dyplomowana przez Uniwersytet w Buenos Aires

FLOMENA BENES BLEK

Calle LIMA 1217

U. T. 23, B. Orden 3880

Przyjmuje codziennie od godz. 8 rano do 8 wieczorem

W niedziele i święta

Panie Polki mogą się swobodnie zabrać z sobą sanfaniem, będąc przy kolanach. Ze zostają solidnie zadowolone.

CHCESZ SIĘ DOWIEDZIEĆ, CZY KOMUS Z TWYCH NAJBLIŻSZYCH NIE WYRZĄDZONO KRZYWDY - CZYTAJ „GŁOS POLSKI”

NA ZIEMIACH POLSKI

Lat temu 19...

W październiku 1914 r. 11-za Brygada Leg. wyruszyła z Krakowa w Karpaty i wzięła swój chwałobliwy. Dla pamięci tych zdarzeń zamieszczamy sprawozdanie z batalii gen. Roll.

(Red.)

„Wojna! Narzęcie zobaczy wojnę. Wszystko leci na wojnę, ludzie wcale się jej nie boją, nawet rodziny, żony, dzieci ojców i mężów nie bardzo żalują i wcale nie płaczą. Obsypują nas kwiatami. Masa kwiatów i zapach da wojny. Zobaczymy wojnę!”

„Wojna, wojny, wojnie, zobaczymy wojnę...”

Tak triumfalnie wita kapitan Roja nadchodzącą burzę światła w swym pamiętniku, na podstawie którego wydał obecnie ciekawą książkę, p. t.: „Legionista w Karpatach”.

Czy tylko kapitan Roja? Witaly był tak chorem wszystkie nastroje i wszystkie warstwy.

I jakie słownictwo rymując się z temi słowami zapachu, przybranego w kunioty, pierzawie sprężyste wojowników z terenu wojny samej.

„Coś niesłychanego!” — notuje kapitan Roja, gdy na czele swego 4-go batalionu 2-go pułku piechoty Legionów znalazł się po raz pierwszy na terenie wojennym na Węgrzech. — „Coś niesłychanego! Wcał też wzoraj za wojny w Galicji odbył artylerji austrjackiej z 4-ma działami, cagnionami po łbie, każde przed dwie bisznie krowy. Ale jakie szlachetne krowy!” — I konkluduje melancholijnie: „Mój Panie Boże! taka artylerja w naszym Austrji!”

I zaraz znnowa, następnego dnia, ha tym samym terenie węgierskim:

„Naprzeciw naszego wagonu i kłębni batalionowej stoi wagon z chorymi na cholery, doporywający bez lekarza i jakiegokolwiek dozoru sanitarnego. Jaką tylko warta stoi. Niesłychany stan rzeczy. Na starzych nawet bródków żerzyficyfikacyjnych niema zupełnie, natomiast pełno kału i odpadków!”

Jakiegoś odurzenia doznawał mniemeli dżentelmeni prawy obywateli austrjackiej na widok swej armji, idej nie dawno miarowim marszami na wojnę ukwieconej i gwałtownej — swej dumnej armji stojącej w lampasy i piórpusz, swej kłębni szmaru i szmaru i blyskami dziańskich kul, gdy po pierwszej próbie ognia i bezładnej walce z powrotem cała w zalanach, bezładnych i strzępach — z pieśnią w wagonach cholerycznych i artylerji, cignioną przez krowy.

Bolesław Roja za swych młodych lat był austrjackim oficerem w pułku piechoty w Kokołynie — ale długo w tej służbie nie pozostał.

Wnet „rozczarował się w zupełności i grantownie do panującego biurokratyzmu i nudy”.

Nie czuł się też dobrze wśród swych kolegów — oficerów, którym „wystarczała zupełnie ich młoda służba koszarowa. Nie dawali się do wojaka i dla wojny, bo choć służbowo byli bez zarzutu, pełnieli służbę bez entuzjazmu i konkretnie inicyjatywy”.

„Podobnie cała armja austrjacka nieźle, a nawet dobrze postawiona była w musztrze formalnej i formalistycznej rozkazowania, o słabej jednak, często żadnej i inicyjatywy bojowej nawet w czasie zwycięż”.

Tuż przed wojną Bolesław Roja pracował w Polskim Towarzystwie Emigracyjnem. Był członkiem „apolitycznym i pozapartyjnym” i nie należał też do żadnej polskiej organizacji wojskowej.

„Sytyślimy wprawdzie — no tu w pamiętniku — o jakichś drużynach wojskowych, uważaliśmy to jednak za uczniowskie zabawy, fachowe niepoważne, politycznie bezładniejsze. Nie zwracaliśmy uwagi na bawiących się w wojsko, konspiracyjnych pomiędzy studentami i wicemaję gądkających ludzi, „królewskich”, „kła paacy”, „nierobów, krańdajęch Bogu dzień na plantach, a noc u Michałki lub Bizance”.

Poglądy takie na wszelkie ówczesne polskie organizacje wojskowe — musimy to dzisiaj przyznać — podzielała ogromna większość społeczeństwa galicyjskiego, nie wyjątkowo jego warstw nawet najprzejrzystszych.

Wprawdzie — pisze dalej Roja — „już w pierwszych dniach po wybuchu wojny słyszy się coraz częściej o „strzelcach” i oddziałach strzelckich, przeważnie studenckich, które mają działać u boku wojska austrjackiego w polu”, jednakowoż „awazami wówczas ten wyrost „strzelców” za niepoważny organizację; to też deodujemy się na uczestniczenie w organizacji „Sokola”, który, według początkowych wieści, miał w całości wyruszyć na front i znaczenie poważniej przedstawiał się nam organizacją, jak też wojskową, aniżeli studencką, „sojalistyczną” jakaś organizacja „strzelca”.

Przyjrząwszy się jednak „Sokolowi” bliżej, jest zaskoczony „brakiem czynnika, któryby organizację wojskową posiadał decydujący wpływ na „druhow”. Należnik Sokola, druh Raciński, cieszący się ogólnym szacunkiem i sympatjami, zajmuje się przede wszystkim organizacją i śmaganiem druhow, który jedynakowoż tylko w małej liczbie

Centro Médico Especialistas

Leczenie nowoczesne i skuteczne przez lekarza — specjalistę, metodami nowoczesnymi, absolutnie bez bólu. Syfilis, Rzerżączka ostra i chroniczna i jej komplikacje

ZUPEŁNE WYLECZENIE

PORADY BEZPŁATNE PRZY OKAZANIU TEGO OGŁOSZENIA

Godziny przyjęć: od 9 do 12 i od 14 do 21-ej.

Pozatem należy żądać specjalnych godzin przyjęć.



garną się do naszych batalionów, na front, a „druh — przez” Turki reprezentuje raczej tylko Sokola na zewnątrz i nadaje mu linję polityczną, w myśl której należy tworzyć Legiony u boku Austrji. Kierunek ten polityczny naszych socjalistów i konserwatyistów (Stafiszkiów) kłóci się z opinią większości reprezentantów Sokola, orientujących się przeciw Austrji jawnie, jak nar-demokrata dr. Rowiński, albo konspiracyjnie z orientacją na rzeź Rosji carskiej, by z łada powodu rzucając nam zorganizowane już całe plutony”.

Otrzymałszy komendę batalionu w 2-im p. piech. Leg., wchodzi kapitan Roja tem samym do grona starszych legionowej i na licznych konferencjach polityczno-wojskowych w sali magistratu krakowskiego „ma sposobność po raz pierwszy zetknąć się z Pil-sudskim”, o którym notuje „na gorąco” spostrzeżenia — jakże ciekawie się dzisiaj czytające w perspektywie czasu i wypadków:

„Zarówno swym zaniechanym wyglądem, jak też i zachowaniem się i treścią swych odgłębionych wnąg robi on wrażenie zupełnie niewojskowego człowieka... nie mogłem zrozumieć, jak ten niepo-zorny, warty i przygarbiony cie-powiek mógł prowadzić jakąś poważniejszą akcję rewolucyjną, te- rorystyczną i jak można było te-mu człowiekowi niewojskowemu a politykowi powierzyć dowództwo pułku. W czasie dyskusji Pił-sudski mówił mi długo i nie szcze-gólnie. Mimo to i mimo pewnej nonszalanej, z jaką tam siedział i krótko, urwanie przemawia- nia, nie patrząc na nikogo, ról wra- żenie psychicznie zwartej, samo- dzielnej i wyodrębniającej się in- dywidualności, chociaż nie żoł- nierskiej”.

Po następnej takiej konferencji zapisuje kapitan Roja w pamiętniku:

Piłsudski trochę jakby nieumiaralny. Zaniedbany zewnętrznie i z jego zniszczonej maciejówi- dzwa podszewka. Za to jego szef- stwa, młody Sosnowski, staran- nie ubrany, wygląda trochę na- dziej. Trudno powiedzieć go z wy- gładu o prowadzenie rewolucji i rzeźnię bomb pod nogi kosa- kom”.

„Piłsudski w swem krótkim

odezwaniu się zauważył, że baza jego, za którą uważa Kraków, — powinna zaopatrywać przede- wszystkim jego oddziały na fron- cie, a następnie bataliony, wybie- rające się na front. Piłsudski mó- wił urwanie i nie patrzy na niego go, gdy przemawia. Dali mu ca- ły pułk!”

Dali mu cały pułk! Niesłychane!

Ileż w tym wykrzykniku było wówczas zdziwienia i oburzenia nawet — w ustach kapitana Ro- ji, w ustach jego kolegów, w ustach całego niemal społeczeń- stwa.

I ileż dzisiaj jest humoru!

Bo ileż tych całych pułków ma dzisiaj ten niepożorny i niewojs- kowy człowiek ze zniszczoną ma- cieją?”

Na podobnych konferencjach spotyka się też kapitana Rej z szefem sztabu. Kiedy Leg. kpt. Zagórski, „który posiada całko- wite zaufanie „Armee Ober Kom- mando” i jest de facto czyn- nikiem dowodzącym z ramienia Na- czelnego Dowództwa austrjackie- go w Legionach. Dla wszystkich oficerów wojska austrjackiego by- wa często dość szorstki i traktuje- jąc służbowo, odnosi się uprzej- mie natomiast do oficerów dru- żyn strzelckich; poostaje z nimi w życzliwych stosunkach, zwła- szcza z Trojanowskim i Januszaj- tsem. Z nami z Sokola komuni-kuje się przeważnie służbowo, — choć też nie bez uprzejmości. Te- go rodzaju stosunek służbowy nie był praktykowany w wojsku au- strjackim”.

Przewodniczył na tych konfe- rencjach prezydent m. Krakowa i przez Kola Polskiego w Wied- nia, dr. Leo. „Przyrzyskującej u- mysłowo wszystkich polityków naszych i większość swych kole- gów profesorów — polityków, któ- rzy ze ścisłą wiernością z reguły nie- wiele wspólnego posiadają. Sie- dział, przewidywał, mało co mó- wił i uśmiechał się swojami roz- umniami oczyma tak, jakby nas wszystkich uważał za niedowa- rzonych czy bardzo młodych”.

Oczywiście jednak nie na sa- mych konferencjach czas upły- wał w Legionach. Wprawdzie — „w intendanturze panował cią- gle jeszcze tak rozgardzany, że- żołnierzom, niedostatecznie od- żywanym, brak było ubrań i białej

ny, a nawet trzewików”, lecz orga- nizacja oddziałów postępowała szybko naprzód i dnia 1 października 2-gi pułk piechoty Leg. wyruszył na front.

I bataljon prowadzi „młody — prawie student, nieprzejętnie inteligentny i energiczny, główny organizator i komendant Drużyn Strzelckich, Marjan Żegota Januszajski” — II bataljon „należnik Sokola krakowskiego, cie- szący się u „druhow” szczeremi sympatjami, Szczęsny Raciński” — III bataljon „młody, zaradny organizator i jeden z grona młod- dzieży akademickiej, składającej się na kadry oficerskie tego Zwiń- cza, kształcony w technice bojo- wej pod osobistym kierownict- wem Piłsudskiego, Kazimierz Fa- brycy” (dzisiejszy wice-minister spraw wojskowych) — i IV ba- taljon kpt. Roja.

Odtąd pamiętnik Reji dzień za (do kwietnia 1915 roku), malnie- dniem notuje wypadki wojenne sceny z życia na froncie i daje charakterystykę szeregu osób, — które dzisiaj odgrywają wybitną rolę w społeczeństwie (dowodzą- cym się w ipe sąd up., że obec- ny minister spraw wewnętrznych Bronisław Pieracki już wówczas „jako młodzieńki student i oficer sceny z życia na froncie i daje charakterystykę szeregu osób, — które dzisiaj odgrywają wybitną rolę w społeczeństwie (dowodzą- cym się w ipe sąd up., że obec- ny minister spraw wewnętrznych

Bronisław Pieracki już wówczas „jako młodzieńki student i oficer sceny z życia na froncie i daje charakterystykę szeregu osób, — które dzisiaj odgrywają wybitną rolę w społeczeństwie (dowodzą- cym się w ipe sąd up., że obec- ny minister spraw wewnętrznych

„jako młodzieńki student i oficer sceny z życia na froncie i daje charakterystykę szeregu osób, — które dzisiaj odgrywają wybitną rolę w społeczeństwie (dowodzą- cym się w ipe sąd up., że obec- ny minister spraw wewnętrznych

„jako młodzieńki student i oficer sceny z życia na froncie i daje charakterystykę szeregu osób, — które dzisiaj odgrywają wybitną rolę w społeczeństwie (dowodzą- cym się w ipe sąd up., że obec- ny minister spraw wewnętrznych

Komendzie Legionów i w wojsku austrjackim.

Naogół autor odnosi wybitną krytyczkę do wartości bojowej armji austrjackiej, stale podnie- rza życzliwy stosunek legionów do ludności cywilnej na ter- enie wojennym, którą żołnierze nowi broni niejednokrotnie bez- myślnym terorem wzięli do rąk, akcentuje swoją niechęć do wszelkich „terro- wych” funkcji na wojnie, „w- jantówce, biurówce i „kła- bowców”, „którzy ze wspania- mi manerami chodzą kolo- czek kapusty”, a z szacunkiem szacunkiem wyraża się o dział- sanitarnej w Legionach a rze- cza o lekarzach („ci lekarze, g- joniowi bez wyjątku, to bez- rnkowo element, po niedzi- elemencie frontowym, są nie- nijszy między nami i „kła- chafterami”), a z rozczarowa- niem notuje zalety i zasady, w- ich oczek w głowie, straszą- skautów”. „Na froncie, wra- rneliwi, uczynni dla kolegi- trdnego tego nie polubił. Pół- łotkowem idą biegiem do w- na ementaryj jak anty. W- ich padło”.

Książka o 447 stronach — przedmowa majora W. Lipi- go z Wojskowego Biura W- rycznego — zawiera szere- gów ciekawych fotografii, w- wych czasów, szkoda tylko, że słabo reprodukowane, nie- szkoda również, że korrespon- dencja pozostawia wiele do życz- oraz wiele dokumentów i zdję- wojskowych, na których wy- się autor a które podosze- dość dokumentaryjnie pan- ka.

HOTEL i RESTAURACJA
W. BANDURSKI
GIELE LEANDRO N. ALEM 1044 - 1062
Kuchnia Polska Restauracja. — Kuchnia pierwszorzędna i tania. — Na skłócenie wypiórcer w własnej fabryki po omach bardzo niskich.
Łódka zawsze z częścią pościeli po 60 ct.

**DRUKARNIA
DOMU POLSKIEGO**
Wykonuje wszelkiego rodzaju roboty drukarskie.
Dla Towarzystwa Polskiego specjalnie dopasowane warunki.
SAN JOSE 1451
U. T. 23, B. Orzech 7047

CHCESZ BYC INFORMOWANYM BEZSTRONNIE I PRAWDZIWIE STAŃ SIĘ PRENUMERATOREM I PROPAGUJ „GŁOS POLSKI”

Ostatnie wiadomości

ZNOW SENSACYJNE DONIE- SZENIA FRANCUSKIEGO PIS- MA „PETIT PARISEIN” O ZA- GRANICZNEJ POLITYCE HIT- LERA

Parę 22 Po prowizorycznym wstrzymaniu ogłoszeń dokumen- ta o niemieckiej propagandzie za- granicy, ogłosza dziś „Petit Pa- rissein” dokument pod tytułem instrukcja specjalna... Przena- czony dla niemieckich agentów propagandy zagranicą. Dokument ten stoi w związku z wystąpien- niem Niemiec w Ligi Narodów i z konferencji rozbrojeniowej.

„Petit Parissein” podaje, że ten nader ważny dokument niemiecki nosi tytuł: „Seisłe poufny” i „Jedynie do rąk agentów”.

Pismo analizuje dokument w następującej formie: 1. Niemcy czynią poważne wysiłki, by ukryć rzeczywistość przy czynie wycofania się z Genewy.

Niemcy oczekują zupełnego ro- zbiecia się konferencji rozbrojen- wej, by mieć swobodę oświadczeń, że klauzule wojskowe traktatu wersalskiego nie obowiązują Nie- miec.

3. Niemcy sprzeciwiają się wszelkiej kontroli w uzbrojeniu na czas, jak długo Francja pozos- tawia ich przeciwnikami.

4. Niemcy winni posiadać pew- ne uzbrojenia wojenne, których im postawiali na omijanie wszel- kich klauzul traktatu wersalskie- go i na okpiwanie obecnej służby wywiadowczej.

„Petit Parissein” dodaje, że spodziewa się zwykłego zaprzecze- nia z Berlina i powiada: „Rząd Niemiec powiadomiony został w okolicznościach, wśród jakich o- we tajne dokumenty dostały się w rękę pisma „Petit Parissein”.

A więc wszystkie Towarzyst- wa Polskie na terenie Argentyny powstały przez nowych zfederowa- niam się; jako takie, prowadziły swój żywot rozbrojeniowy, gdyż jednak przyszła szlachetna myśl stworzenia Federacji „Dom Pol- ski, wszystkie chyba Towarzyst- wa wiedziały, że nadchodzi chwila skupienia się w jedno wielkie Towarzystwo „Dom Polski”.

Ze niektóre z Towarzystw, czy nie rozumiały czy nie chciały, a może stoi właśnie na stanowisku, że nie dopuścić do godności i si- lity. — trudno zrozumieć, bo jed- nak nie możemy rąk opuścić i iść na nowo w rozpękcie, z której wa- śnie otrząsnęliśmy się wczoraj.

Z mojej strony myślę, że gdy- by nie Federacja, byłibyśmy po-



Dnia 16. XI 1933 r. w „Głosie Polskim” została wydrukowana rezolucja z Towarzystwa Polskie- go w Quilmes.

Otóż oho! chętnym podzielił tych parę słów z rodakami w Quilmes i wypowiedzieć się co do punktu 3 uchwalonej rezolucji w dn. 1 i 15 X. br. Przypnieć się musi, że w ważnym użeraniu zmierzało do o- statniego stopnia, cierpliwość się kończy; jednak nie można na- dziei tracić w przyszłość, bo do- bre czy złe na swój konie.

A więc wszystkie Towarzyst- wa Polskie na terenie Argentyny powstały przez nowych zfederowa- niam się; jako takie, prowadziły swój żywot rozbrojeniowy, gdyż jednak przyszła szlachetna myśl stworzenia Federacji „Dom Pol- ski, wszystkie chyba Towarzyst- wa wiedziały, że nadchodzi chwila skupienia się w jedno wielkie Towarzystwo „Dom Polski”.

Ze niektóre z Towarzystw, czy nie rozumiały czy nie chciały, a może stoi właśnie na stanowisku, że nie dopuścić do godności i si- lity. — trudno zrozumieć, bo jed- nak nie możemy rąk opuścić i iść na nowo w rozpękcie, z której wa- śnie otrząsnęliśmy się wczoraj.

Z mojej strony myślę, że gdy- by nie Federacja, byłibyśmy po-

cej 58 ludzi, zolał się wyratować tylko jeden marynarz, a ze 124 pasażerów zginęła połowa.

Oto bliższe szczegóły tej kata- strofy:

Statek „Jaszmina Maru” kuru- sował między Kobe a Honkoku. Gdy parowiec podniósł kotwicę, pano- wała wspaniała pogoda, morze by- ło gładkie, jak lustro. Okręt był trzy godziny w drodze, gdy kapitan zauważył zastraszające opa- danie barometru, co dla każdego doświadczonego żeglarsza jest pewnym znakiem, iż zbliża się tajfun. W pół godziny potem — „Jaszmina Maru” znajdował się w samym centrum szalejących ży- wiół. Próbo próbował kapitan wskazać czasowo zawrócić, niby w tej walec z tajfunem „znależę się przynajmniej bliżej wybrze- ża. Zanimiaru tego nie dało się wy- konać, ponieważ biezowiany przez wiecher okręt stracił wszelką moż- ność manewrowania. Obrzemy fale raz po raz wpały na statek, splukując go pokładem, co ty- lko na nim było.

Grozę położenia powiększył je- szcze niebawomy pożar, który się począł rozszerzać z ogromnym po- spiechem. W jaki sposób pożar- ten powstał, nie jest zupełnie po- znane. Niektórzy uratowani widzie- li, jak w statek uderzył piorun, możliwe, że on jest powodem po- żaru.

Plomienie buchały najpierw z jednej z kajut, poczem zajęły się tylny pokład i cały statek zbudow- any z doskonale wysuszonych desek, ponieważ był już stary, po- czął płonąć jak świeca. W tych strasznych chwilach załoga stanę- ła na wysokości zadania i całą brawurą waleczyła na dwa fron- ty przeciwko podwojnemu nie- przyjacielowi. Nie nie pomogło to bohaterstwo. Po dwóch godzinach tych zmagani „Jaszmina Maru” silnie się pochylił i wśród gwał- townego syku zatonął.

W katastrofie zginęły dwie Angielki, które przez całą noc u- zymywały się na powierzchni zim- nej wody, dzięki znalezione- mu pasowi ratunkowemu. P. Pre- vost zmarła nad ranem w wodzie, zaś p. Milner Barry, trzymała się jeszcze do południa, a kiedy rzu- cono jej linę ratunkową, w tym momencie porwała ją silna fala i zatopiła.

Zatem proszę przyjąć kilka tych prostych i szczerych słów, jeśli się one nadają do dalszej dy- skusji, proszę Szanownych rod- ków z Tow. w Quilmes napisać.

Z szczerym polskiem poz- drowieniem przesyłam Polskiemu Tow. w Quilmes jednokserdecz- niejsze życzenia.

Trybun Jan I. P. F. San Cristobal St. Fe

PIERWSZA POLSKA PRALNIA I "TINTORE- RIA" PRZY UL. TRUUNVIRATO 420 U. T. 54 — 5347

OGŁOSZENIE.

Two Polskie w Llavallol przy ul. Jose Hernandez 211 podaje do wiadomości Towarzystw Polskich i osób zainteresowanych, które posiadają ryfny na rozegranie wictrol, że takowa się odbędzie DNIA 24 GRUDNIA R. B.

Wobec czego uprasza się o przesłanie gotówki z wyspra- danych ryf, względnie zwrotu ryf nie wysprzedanych do dnia 20 grudnia r. b., w przeciwnym razie Towarzystwo będzie uważało je za nieważne, o ile nie będzie swrócone do oznaczonego terminu.

Za zarząd: PRZEREZ — Prezes T.wa.

Uwaga: — Gotówki przesyłać na adres: Eksternisz Josef, c. Jose Hernandez 211, Llavallol F. C. S.

RUCH OKRĘTÓW

Z Europy

LISTOPAD

Table with 2 columns: Date and Ship Name. 24 Augustus 1011, 24 Arlanza 7111, 24 Andalucia Star 7111

Z Ameryki Północnej i Brazylii

LISTOPAD

Do Europy i Brazylii

ODJAZD Z BUENOS AIRES — PRZYJAZD DO EUROPY

LISTOPAD

Table with 2 columns: Date and Ship Name. 22 Prince. Giovanna 16112, 24 Gen. San Martin 18112

Pierwsza Polska Apteka w Argentynie

"ZDROWIE"

IGNACEGO FARBA ze Lwowa

LAVALLÉ 3100, esq. Anchorena U. T. 62—7287 Sprzedaż wszelkich polskich lekarstw po cenach przystępnych. — Zamówienia lekarstw z prowincji szalujemy w nakręconym czasie. — Gdzie nie mówią po polsku, tam nie jest Apteka Polska. — Zastrzyki po cenach przystępnych. — W porze obiadowej od godz. 12 do 2-giej zamknięta. — Dla Cyglańców „GŁOS POLSKIE- GO” 10 procent rabatu.

Dr. SEGISMUNDO MASEL

ADWOKAT I NOTARIJUSZ

Aesor prawny „GŁOS POLSKIEGO”

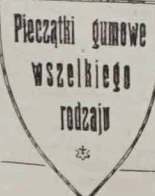
Corrientes 2295 (1-lase piętro) U. T. 47, Cuyo 8695

W JAKI SPOSOB ZGINAŁ STATEK JAPONSKI „JASZYM MARU”

Wody oplukujące japońskie wyspy były przed paru dniami nawiedzone strasnym i długo- trwałym tajfunem, co w obecnej porze roku jest rzadkiem zjawis- kiem. Tajfun wyrządził ogromne szkody przedewszystkiem wśród barków rybackich. Dwa tysiące ry- baków zginęło razem ze swoimi

rodziami. W obręb działania taj- funu dostał się też i japoński pa- rowiec „Jaszyma Maru”, który po kilkugodzinnej rozpaziewie- i bez nadziei walczył z rozpetana- mi żywiołami ostatecznie uległ i zatonął. Do jego zagłady przeży- nił się też pożar, który wybuchł na pokładzie. Z załogi, wynoszą-

UWAGA



WYKONUJE DRUKARNIA „DOM POLSKI” ulica SAN JOSE 1451 U. T. 23, Buen Orden 7947 BUENOS AIRES

TŁUMACZ PRZYSIĘGŁY

LEON FREYER

Dyplomowany przez Uniwersytet w Buenos Aires Tłumaczy wszelkiego rodzaju dokumenty prawne i sądowe z języka polskiego na hiszpański i odwrotnie, sporządza akta rejesta- cjalne, pełnomocnictwa, daje śluby w Rejestrze Cywilnym i zatwa- wia wszelkie papiery szkolne po cenach bardzo niskich. — Przy- maże od 12 — 14-tej i od 18 — 21-szej.

BOLIVAR 1385 U. T. 33, 8667

OSTRZEŻENIE!

Przeznaga się Emigrantów naszych przed nabywaniem losów lot- teryjnych od sprzedawców ulicznych z gotową „granda”. Są to oszustwa sprytne inicjowane przez L. zw. „cuceneros”, któ- rzy ze starych biletów loteryjnych wydobywają potrzebne numery i nalepiją na sporządzone w ten sposób grandy, sprzedając je póź- niej po kilkadziesiąt pesos.

WŁAŚCICIEL DOMU KRADŁ

BRUKI I TROTUARY.

Prezydent miasta Warszawy zatwierdził wniosek biura dyscy- plinarnego, na mocy którego prze- kazano do prokuratora skargę na pewnego obywatela, o systema- tycznej kradzieży kostki kamien-

UWAGA ROSARDO

Dr. LEWIS dyplomowany w Niemczech specjalista od chorób skórnych i męskich PROMIENIE X Mówi się po niemiecku, pol- sku, rusku etc. C. MITRE 928

Komunikat

DO TOWARZYSTW I ORGANIZACJI POLSKICH

Zarząd Federacji zwraca się niniejszym do wszystkich Towarzystw i Organizacji polskich, by wypełniając kwestionaryj Polaków w B. narjusz, przesłany przez Radę Organizacyjną Polaków w B. zarząd, stawali się nietylko wypełnić jak najdokładniej ka- wartę w nim pytań, lecz także, by do kwestjonariusza ka- łecznego ostatecznie sprawozdanie roczne i sprawozdanie ka- łecznego Towarzystwa, które wspomniany kwestjonariusz już na- weso. Zarząd Federacji z polecenia i na prośbę Rady Organi- zacyjnej uprasza wszystkie Towarzystwa i Organizacje, ka- łecznego i pp. nauczycieli, by nie zwlekali z wypełnieniem kwestjonariuszów, które i tak z powodu odległości od Wars-awy uległy pewnemu opóźnieniu.

Zarząd Federacji Polaków Tow. i Org. „Dom Polski” w Argentynie

U. T. 33, 8667